



niedziela

głos z Torunia

NR 18 (854) • J • ROK LIV • 1 V 2011 • TORUŃ

W NUMERZE:

Program uroczystości toruńskich związanych z beatyfikacją Jana Pawła II

„Daj mi, Panie, wiarę w siebie” – rozmowa z Ewą Marią Lewandowską

TEMAT TYGODNIA

Orędownik u Boga

Człowiek nie może żyć bez miłości” – pisał w encyklice „Redemptor hominis” Jan Paweł II. Człowiek bez miłości nie rozumie sam siebie, nie widzi sensu życia. Boży wymiar miłości, która ogarnia nas tu, na ziemi, przyjmuje formę miłosierdzia. Dotknięci przez Boga i Jego miłość jesteśmy w stanie sami dostrzegać potrzebę szerzenia miłosierdzia i sami czynić miłosierdzie.

„W miłosierdziu Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście!” – mówił Jan Paweł II w krakowskich Łagiewnikach. Dzisiaj, w Niedzielę Miłosierdzia Bożego, wierni całego świata przeżywają radosny czas włączenia Ojca Świętego w poczet błogosławionych. Orędownik Miłosierdzia Bożego na ziemi, Papież Miłosierdzia zawsze gotowy do dialogu z człowiekiem od dzisiaj staje się naszym powiernikiem w domu Ojca.

„Umieście zachować serce zawsze otwarte na wartości głoszone przez Ewangelię, strzeżcie tych wartości, które stanowią o waszej tożsamości. Niech miłość, sprawiedliwość obfitują w naszym kraju, przynosząc każdego dnia owoce w życiu społeczeństwa. Tylko dzięki niej ta ziemia może stać się szczęśliwym domem” – nawoływał Jan Paweł II. Jako naród możemy czuć się wyróżnieni, możemy być dumni, bo oto nasz brat, Papież Polak, został błogosławionym! Trwajmy w jego nauce i żyjmy tym, o czym mówił, bo jesteśmy do tego zobowiązani, jak żaden inny naród.

Joanna Kruczyńska



Jan Paweł II błogosławi obraz Jezusa Miłosiernego dla diecezji toruńskiej, który odwiedził wszystkie parafie diecezji

Papież Bożego Miłosierdzia

Ks. Wojciech Miszewski

„Nic tak nie jest potrzebne człowiekowi, jak miłosierdzie Boże – owa miłość łaskawa, współczująca, wynosząca człowieka ponad jego słabość, ku nieskończonemu wyżynom świętości Boga”. Te słowa wypowiedział Jan Paweł II w czasie swojej pielgrzymki do Ojczyzny w Krakowie-Łagiewnikach 7 czerwca 1997 r.

Nauka o Bożym miłosierdziu jest obecna w nauczaniu Ojca Świętego od pierwszych chwil pontyfikatu. Słowa papieskie z jego początku: „Otwórzcie drzwi Chrystusowi” to wołanie, by otworzyć się na Boże Objawienie, które jest przecież ukazaniem człowiekowi, że Bóg chce mu towarzyszyć, pomagać, by mógł jak najbezpieczniej osiągnąć cel swojego pielgrzymowania na ziemi. Największym objawieniem miłosiernej miłości Chrystusa stała się Jego śmierć na krzyżu. „Krzyż stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem. Krzyż

stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najsłabszych ran ziemskiej egzystencji człowieka” – naucza Papież.

Świat w ciągu wieków wielokrotnie zrywał przymierze z Bogiem. Także trudny XX wiek – wiek dwu wielkich światowych wojen, komunistycznego ucisku, odejścia od wielu moralnych zasad, hołdowania konsumpcyjnemu stylowi życia – zapomniał o Bogu. Człowiek jednak potrzebuje głębszych wartości, dlatego szuka, a jego serce jest niespokojne. Papież przychodzi

dokończenie na str. IV-V

Droga Krzyżowa z Janem Pawłem II

Grębocin

W wigilię 6. rocznicy śmierci Jana Pawła II – wzorem roku ubiegłego – uczniowie Zespołu Szkół nr II w Grębocinie, której patronuje Ojciec Święty, przygotowali rozważania Drogi Krzyżowej. Do rozważań zaproszono grupy i stowarzyszenia działające na terenie parafii: Żywy Różaniec, Ochotniczą Straż Pożarną, Akcję Katolicką, Klub Seniora, Wspólnotę „Słowo Życia”, Kościół Domowy, Radę Parafialną, Służbę Liturgiczną, a także przedstawicieli matek, ojców, uczniów i nauczycieli oraz Radę Rodziców. Ponad 200-osobowej grupie wiernych, która przeszła ulicami wsi, przewodniczył proboszcz parafii pw. św. Teresy od Dzieciątka Jezus ks. kan. Dariusz Aniołkowski.

W przededniu beatyfikacji prowadzący przypomnieli słowa i czyny Papieża, które zaprowadziły go przed tron Boga Ojca. Nie zabrakło też „kilku słów o świętych”, których wyniósł na ołtarze.

Przed budynkiem szkoły przy akompaniamencie chóru szkolnego zgromadzeni mogli przypomnieć sobie spotkania Jana Pawła II,



W nabożeństwie Drogi Krzyżowej uczestniczyło ok. 200 wiernych

jaki miały miejsce w oknie Domu Arcybiskupów Krakowskich przy Franciszkańskiej 3 oraz w oknie na Placu św. Piotra w Rzymie. Wierni zapalili znicze, a delegacja Rady Gminy i społeczności szkolnej na czele z dyrektorką Aleksandrą Lisiecką złożyła kwiaty pod tablicą upamiętniającą Wielkiego Polaka.

Rozważanie stacji Męki Pańskiej zakończyło się w kościele parafial-

nym, gdzie zgromadzeni jeszcze raz mogli przypomnieć sobie prośbę o modlitwę zawartą w testamencie Jana Pawła II oraz wspólnie zaśpiewać pieśń „Barka”.

Rozważania oraz oprawę muzyczną przygotowali: Joanna Ardanowska, Magdalena Kuster i Dariusz Gejda. Nad przebiegiem całości czuwała Ilona Bożejewicz-Gajtkowska.

JEDNYM ZDANIEM

KONKURS WIEDZY O JANIE PAWLE II

6 kwietnia w Gimnazjum nr 21 im. Tony'ego Halika w Toruniu 19 uczniów klas II i III wzięło udział w konkursie ku czci Papieża Polaka z okazji 6. rocznicy jego śmierci. Przygotowywali się oni do tego konkursu na lekcjach religii: omawiano biografię Karola Wojtyły, jego pielgrzymki do Polski i nauczanie skierowane do młodzieży. Laureatami konkursu zostali: I miejsce – Daniel Garnicz-Garnicki, kl. II e; II miejsce – Alicja Paszkowska, kl. II c; III miejsce – Aleksandra Woźniak, kl. II d. 28 kwietnia młodzi tegoż gimnazjum uczestniczyli w akademii przygotowanej przez klasy pierwsze z okazji beatyfikacji Jana Pawła II.

Elżbieta Burzyńska

DZIEŃ SKUPIENIA RUCHU RODZIN NAZARETAŃSKICH

10 kwietnia w Wyższym Seminarium Duchownym w Toruniu odbył się kolejny dzień skupienia członków Ruchu Rodzin Nazaretańskich z diecezji toruńskiej. Spotkaniu przewodniczył moderator ks. kan. Sylwester Ćwikliński. 26 marca w Mławie odbył się rejonowy dzień formacji animatorów Ruchu Rodzin Nazaretańskich. Więcej informacji o ruchu na stronie: www.rrn.info.pl.

Henryka Bernatowicz

Diecezjalny Tydzień Biblijny

„Mów Panie – Kościół Twój słucha”

parafia Miłosierdzia Bożego i św. Siostry Faustyny
Toruń, 8-14 maja

8 MAJA, NIEDZIELA

Godz. 18.00 – kościół

Msza św. – Uroczyste otwarcie Diecezjalnego Tygodnia Biblijnego 2011
Homilię wygłosi ks. dr Tomasz Tułodziecki, biblista z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, diecezjalny moderator Dzieła Biblijnego im. Jana Pawła II

Godz. 21.00-24.00 – kościół

Maraton biblijny – Czytanie przez wiernych obszernych fragmentów Pisma Świętego

9 MAJA, PONIEDZIAŁEK

Godz. 18.45 – kaplica

Projekcja filmu „Jak powstało Pismo Święte” – część I, ok. 45 min.

10 MAJA, WTOREK

Godz. 18.45 – kaplica

Projekcja filmu „Jak powstało Pismo Święte” – część II, ok. 45 min.

11 MAJA, ŚRODA

Godz. 18.45 – kościół

Nabożeństwo Słowa Bożego pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego. Homilię wygłosi bp Józef Szamocki

Po homilii uroczyste błogosławieństwo rodzinnych domowych ksiąg Pisma Świętego (każdy wierny proszony jest o przyniesienie księgi Pisma Świętego)

Błogosławieństwo księgą Pisma Świętego

12 MAJA, CZWARTEK

Godz. 18.45 – kościół

Konferencja z cyklu „Spotkania z Biblią” pt. „Sekty i stronnictwa religijne w czasach Nowego Testamentu”. Prowadzący konferencję – ks. prof. dr hab. Jan Perszon. Medytacja, rozważanie Słowa Bożego, prowadzący – ks. Sławomir Witkowski
Zakończenie Diecezjalnego Tygodnia Biblijnego 2011 – słowo podsumowujące wygłosi ks. Mirosław Gierko

Zapraszamy

„Wśród lasów pięknych dziś ludzie idą do Ciebie, Matko Boga Człowieka”

3 maja Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Koło Toruń-Stawki organizuje 12. pieszą pielgrzymkę do kościoła Matki Bożej Królowej Polski w Cierpicach. Mamy o co prosić, za co dziękować. Poświęć część swojego czasu Matce. Spotkanie przy parafii na Stawkach o godz. 8.30. Suma w Cierpicach o godz. 12.30.

SRK Toruń-Stawki

Oratorium po rewitalizacji

Toruń

9 kwietnia w Oratorium im. bł. ks. Bronisława Markiewicza na Rybakach odbyła się podniosła i długo oczekiwana uroczystość. Placówka – po generalnym remoncie i pokryciu nowym dachem – wzbogaciła się o nowe sale. Było to możliwe dzięki pomocy Unii Europejskiej, która w 65% pokryła koszty inwestycji. Resztę wydatków pokryli sponsorzy, którzy odwiedzili nasze progi, a także ludzie otwartej ręki i dobrego serca, którzy wsparli nas finansowo. Wieczorem odbyło się poświęcenie sal. Dokonał tego ojciec generał Zgromadzenia św. Michała Archanioła ks. Kazimierz Radzik w obecności marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Piotra Całbeckiego i prezydenta Torunia Michała Zaleskiego. Spotkanie otworzył dyrektor Oratorium ks. Krzysztof Winiarski. Powitał gości, podziękował za pomoc i serce. Przedstawił historię przedsięwzięcia. Projekt został wpisany do Lokalnego Programu Rewitalizacji Miasta Torunia na lata 2007-2015, będącego załącznikiem do Uchwały nr 624/09 Rady Miasta Torunia z 27 sierpnia 2009 r., a w czerwcu został pozytywnie zaopiniowany przez Departament Wdrażania Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Realizowano go w ramach działania 7.1 –

rewitalizacja zdegradowanych części miast. Prace budowlano-remontowe trwały od 17 września do 6 grudnia ubiegłego roku. Potem głos zabierał Piotr Całbecki, dziękując michalitom za odwagę i skuteczne wykorzystanie unijnego wsparcia. Prezydent Michał Zaleski wyraził radość z tego, że toruńskie Oratorium rozwija się i proponuje coraz to bogatszy zakres usług opiekuńczo-wychowawczych. Na koniec głos zabrał ks. Kazimierz Radzik i podziękował władzom samorządowym i sponsorom za wsparcie w realizacji projektu rewitalizacyjnego.

Gościom, sponsorom i darczyńcom wręczono 45 zielonych żabek jako symbol podziękowania od dzieci i młodzieży. Następnie młodzieży wystawili przygotowane przez siebie przedstawienie, które było wyrazem podziękowania sponsorom. Potem Ksiądz Dyrektor poprosił Ojca Generała o poświęcenie nowych pomieszczeń. Są to: sala plastyczna im. bp. Jana Chrapka, sala taneczna im. Jana Pawła II, sala anielska, sala bł. ks. Bronisława Markiewicza i nowa część sanitarna. Goście wypróbowali nowy sprzęt do gier i zabaw w sali anielskiej.

Na zakończenie odbył się bankiet; goście oprócz kawy i herbaty mogli skosztować potraw przygotowanych przez dzieci i pracowników Oratorium, którzy od lat przygotowują



Uroczyste poświęcenie sali

posiłki dla podopiecznych i uczą ich tej sztuki.

Dzieci, których Oratorium może teraz przyjąć więcej, otrzymały nowe możliwości rozwoju – modlitwy, nauki, zabawy, pożytecznego spędzania wolnego czasu bez marnowania go na włóczęgę po ulicach i zażywanie środków zmieniających świadomość.

Decyzja udziału w projekcie rewitalizacyjnym przez toruńskie Oratorium podyktowana była możliwościami rozwojowymi dla placówki, a tym samym szansą na uzyskanie wsparcia finansowego ze środków unijnych. Dzięki temu

wspieraniu możemy mówić o korzyściach zarówno dla Oratorium, jak i miasta oraz województwa.

Przed Stowarzyszeniem Opieki nad Dziećmi Opuszczonymi, które od 18 lat prowadzi placówkę opiekuńczo-wychowawczą wsparcia dziennego pn. Oratorium, jawią się szanse na nowe rozwiązania opiekuńczo-wychowawcze swojej działalności statutowej, dlatego też dziękujemy marszałkowi, prezydentowi, ojcu generałowi, wszystkim firmom i instytucjom za owocną współpracę oraz pomoc w realizacji zamierzonych działań.

Dr Adam Żurowski

Pamięci ofiar spod Smoleńska

Toruń

10 kwietnia, w 1. rocznicę katastrofy samolotu rządowego pod Smoleńskiem, w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzósach odprawiono Mszę św. w intencji ofiar tragedii i ich rodzin. Po Eucharystii odbyło się misterium słowno-muzyczne poświęcone zmarłym w katastrofie.

Wierni zgromadzeni w kościele w skupieniu wsłuchiwali się w teksty poetyckie czytane przez młodzież: Alinę Baffak, Katarzynę Dunajską, Martę Wieczorek, Piotra Przytarskiego i Tomasza Piórkowskiego. Osoby te przygotowała Anna Wiśniewska, która odczytała kilka słów refleksji oraz nazwiska ofiar katastrofy. Chór parafialny

wykonał pieśni pasyjne. Grą na skrzypcach wspierała chórzystów Elżbieta Zaremba. Przegotowaniem chóru i oprawą muzyczną zajęła się organistka Anna Różyńska, która grała na skrzypkach i wykonała 2 utwory w duecie z Szymonem Borkowskim.

Na zakończenie wierni zapalili otrzymane wcześniej 96 świec. Na każdej z nich widniało imię i nazwisko jednej z ofiar, więc niosący świecę mógł wspomnieć do Boga o konkretnej osobie. Zapalone świece w zadumie ustawiano pod ołtarzem, zapłonęły one jeszcze raz w Wielki Piątek w czasie adoracji Pana Jezusa w grobie. Wspólna modlitwa pod przewodnictwem proboszcza ks. kan. Wojciecha



Modlitwa pod przewodnictwem ks. kan. Wojciecha Miszewskiego w intencji ofiar katastrofy pod Smoleńskiem

Miszewskiego zwieńczyła spotkanie. Uzupełnieniem wieczoru była składająca do refleksji scenografia, którą wykonali Joanna

Kruczyńska i Paweł Wieczorek.

Joanna Twardowska

dokończenie ze str. I



W programie koncertu znalazła się kompozycja obecnego na koncercie Leszka Kułakowskiego „Missa miseri cordis”

STANISŁAW STOKCZA

TORUŃ GODNIE UCZCIŁ

Toruń 2 kwietnia uczcił 6. rocznicę śmierci Jana Pawła II niecodziennym koncertem w kościele akademickim Ojców Jezuitów pw. Ducha Świętego. Wśród wielu słuchaczy obecni byli: biskup toruński Andrzej Suski, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego Piotr Całbecki, prezydent Torunia Michał Zaleski; przez tych gości koncert był objęty honorowym patronatem, zaś medialny patronat objął redaktor naczelny Tygodnika Katolickiego „Niedziela” ks. inf. dr Ireneusz Skubiś. Gości honorowych powitał superior jezuitów o. Waldemar Aramowicz. Słowo wstępne wygłosił prof. Roman Grucza.

W programie koncertu znalazła się kompozycja obecnego na koncercie Leszka Kułakowskiego „Missa miseri cordis” („Msza ubożego serca”) napisana do tekstu Ryszarda Cetnarowicza. Leszek Kułakowski dedykował utwór Janowi Pawłowi II, który – jak pisze kompozytor we wstępie do dzieła – „towarzyszył naszemu małżeństwu w trudnych chwilach, wspomagał swoim auto-

rytetem i miłością”. Wykonawcami byli: Anna Fabrello – sopran, Karolina Sikora – alt, Marcin Pomykała – tenor i Szymon Kobylński – bas, Żeński Chór Państwowego Zespołu Szkół Muzycznych im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy przygotowany przez Aleksandrę Gruczę-Rogalską i Chór Męski Salezjańskiej Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej II stopnia w Lutomiersku przygotowany przez ks. Kazimierza Dąbrowskiego oraz Toruńska Orkiestra Symfoniczna pod dyrykcją Aleksandry Gruczy-Rogalskiej.

Dzieło skomponowane na aparat wykonawczy o znacznej obsadzie instrumentalnej zachwyca swym niecodziennym brzmieniem, skłania do zadumy i kontemplacji tekstu. Prawie 100-osobowy zespół dziewcząt i chłopców podniósł rangę utworu do – zdaniem kompozytora – najlepszego dotychczasowego wykonania. Precyzja całego zespołu pozwalała dyrygentce tworzyć poruszającą gamę nastrojów od skrajnego odcienia mistycznej liryki aż do zamasy-

W kościele pięknie zabrzmiały głosy solistek. Anna Fabrello swobodnie operowała głosem na tle wielkiej liczby dźwięków orkiestry i chóru. Karolina Sikora to śpiewaczka ponadprzeciętna. Pełne ujęcie jej temperamentu znalazło się zwłaszcza w Gloria. Znany szerokiej publiczności Marcin Pomykała zachwyił swym głosem, a żar i fantazja interpretacji szły w parze, łącząc się z precyzją warsztatową oraz intelektualnym opanowaniem. Występ Szymona Kobylńskiego odznaczał się brawurą i polotem.

Trudno dziś zaszokować słuchacza nowym pomysłem interpretacyjnym dzieła muzycznego. Aleksandra Grucza-Rogalska poradziła sobie z trudną partyturą dzieła. Całościowa wizja utworu ukierunkowana została na uczuciowość wypowiedzi, dobrze rozplanowana w formie, tempach i dynamice, pełna drobiazgów artykulacyjnych, dlatego też zyskała zasłużone uznanie licznych słuchaczy. Zebrani, którzy po brzeży wypełnili świątynię pw. Ducha Świętego, nagrodzili wykonawców owacją na stojąco. **Józef Adamski**

do ludzi, aby tę pustkę wypełnić i przypomnieć przesłanie miłosierdzia Bożego, które zawsze było obecne w nauczaniu Kościoła, szczególnie jednak zostało przypomniane w objawieniach, które Pan Jezus przekazał św. Siostrze Faustynie. To orędzie bardzo głęboko zapadło w serce Papieża, jeszcze w czasach krakowskich. „Orędzie Miłosierdzia Bożego zawsze było mi bliskie i drogie. Historia jakby wpisała je w tragiczne doświadczenie II wojny światowej. W tych trudnych latach było ono szczególnym oparciem i niewyczerpanym źródłem nadziei nie tylko dla krakowian, ale dla całego narodu. Było to i moje osobiste doświadczenie, które zabrałem ze sobą na Stolicę Piotrową i które niejako kształtuje obraz tego pontyfikatu”.

Jan Paweł II w wielu wypowiedziach i dokumentach ukazuje Boga kochającego człowieka tą miłością, którą zwykliśmy nazywać miłością miłosierną. Miłością, która daje jakby pierwszeństwo wszystkim cierpiącym, nieszczęśliwym i grzesznym, tym, którymi świat może już wzgardził i odrzucił. Ta miłość nie zraża się ludzką nędzą i słabością. Im człowiek bardziej upadł, tym niżej pochyla się nad nim Chrystus. Ojciec Święty konsekwentnie uczy nas w poszczególnych dokumentach, homiliach i wypowiedziach autentycznego nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego, które ma polegać nie tylko na samej modlitwie. W encyklice „Dives in misericordia” podkreśla, że „Kościół powinien wyznawać Boże miłosierdzie i głosić je w całej prawdzie tego, co mówi o nim Objawienie”. Ta myśl została szczególnie rozwinięta w adhortacji poświęconej pojednaniu i pokucie. W sakramencie pokuty dokonuje się spotkanie grzesznika z miłosiernym Chrystusem, który podnosi człowieka z niewoli grzechu i na nowo czyni swoim przybranym dzieckiem. Bóg nigdy nie brzydzi się grzechem człowieka, lecz oczekuje na jego powrót.

Papież wzywa także do ufności w miłosierdzie Boże. W czasie drugiej pielgrzymki do Ojczyzny

Bożego Miłosierdzia

w 1983 r. przypomniał Polakom, że wbrew wszystkim życiowym sytuacjom ekonomicznym i politycznym nie wolno wątpić w miłosierdzie Boże.

Kościół w myśl nauczania papieskiego zawartego w encyklice „Dives in misericordia” powinien nie tylko wyznawać i głosić miłosierdzie Boże, lecz to miłosierdzie czynić. Najpierw musi się ono objawiać we wzajemnym przebaczeniu. Przebaczenie bowiem – jak pisze Papież – „nie tylko w stosunku Boga do człowieka, ale także w stosunkach między ludźmi stanowi podstawowy warunek pojednania. Świat, z którego wyeliminujemy przebaczenie, może być światem zimnej, bezwzględnej sprawiedliwości, w imię której każdy będzie dochodził swych praw w stosunku do drugiego, a drzemiące w człowieku egoizmy mogą zamienić życie w arenę nieustannej walki jednych przeciw drugim”.

Świat oparty na wzajemnej miłości miłosiernej będzie bardziej ludzki, stąd ciągle nawoływanie Papieża, by czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi. Zauważa on jednak, że miłosierdzie to nie

Aby orędzie miłosiernej miłości Boga, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją

jednostronny akt. Tylko wówczas będzie naprawdę wyrazem miłosiernej miłości, gdy, świadcząc je, człowiek będzie miał świadomość, że jednocześnie go doznaje. Miłosierdzie nie może być przejawem wyniosłości i choćby nieświadomym poniżaniem przyjmującego dar. Encyklika o Bożym miłosierdziu przekazuje właściwy kierunek rozwoju nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego. Znajdujemy tam także potwierdzenie nurtów nabożeństwa, jakie wyrosło z objawień św. Siostry Faustyny Kowalskiej spisanych w jej „Dzienniczku”.

W 2000 r. Jan Paweł II dokonał kanonizacji Siostry Faustyny. Jak podkreślił wówczas, przez tę kanonizację pragnął przekazać orędzie Bożego miłosierdzia całemu światu. Św. Siostrę Faustynę nazwał „darem Bożym dla naszej epoki”. To orędzie – jak mówił wtedy Ojciec Święty – „jest kierowane przede wszystkim do tego, kto poddany jest szczególnie ciężkim doświadczeniom lub przyniesiony ciężarem popełnionych grzechów, kto utracił sens życia, popadając w depresję”. Dzień kanonizacji sekretarki Bożego Miłosierdzia jest także spełnieniem jednego z żądań Chrystusa, by pierwsza niedziela po Wielkanocy była świętem Miłosierdzia Bożego.

Tajemnica miłosierdzia Bożego stała się również przedmiotem papieskiego nauczania w czasie podróży apostołskiej do Ojczyzny w dniach 16-19 sierpnia 2002 r. Jej hasłem stały się słowa: „Bóg bogaty w miłosierdzie”. Centralnym punktem tej pielgrzymki stało się zawierzenie świata Bożemu Miłosierdziu, dokonane podczas konsekracji nowej świątyni w krakowskich Łagiewnikach. „Dlatego dziś w tym sanktuarium – mówił Papież – chcę dokonać uroczystego aktu zawierzenia świata Bożemu Miłosierdziu. Czynię to z gorącym pragnieniem, aby orędzie miłosiernej miłości Boga, które to zostało ogłoszone przez pośrednictwo św. Faustyny, dotarło do wszystkich mieszkańców ziemi i napełniało ich serca nadzieją”. Podczas homilii Papież jeszcze raz przypomniał swoje nauczanie o Bożym miłosierdziu, a sama homilia była jakby streszczeniem nauczania na ten temat od początku pontyfikatu. Podczas pamiętnego spotkania na Błoniach w Krakowie Ojciec Święty wzywał do rozwijania w sobie „wyobraźni miłosierdzia”. Powiedział wtedy: „Trzeba spojrzenia miłości, aby dostrzec obok siebie brata, który wraz z utratą pracy, dachu nad głową, możliwości godnego utrzymania rodziny i wykształcenia dzieci doznaje poczucia opuszczenia, zagubienia, bez nadziei. Potrzeba «wyobraźni miłosierdzia», aby przyjść z pomocą dziecku zaniedbanemu duchowo czy materialnie; aby nie odwracać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało”.



Pomnik Błogosławieni Miłosierni w Toruniu na Wrzosach

KS. WOJCIECH MISZEWSKI

PROGRAM UROCZYSTOŚCI TORUŃSKICH ZWIĄZANYCH Z BEATYFIKACJĄ JANA PAWŁA II

1 maja, uroczystość beatyfikacji Jana Pawła II

Ekspozycja wystawy upamiętniającej wizytę Jana Pawła II w Toruniu (Rynek Staromiejski)

9.00 – Wyłożenie księgi pamiątkowej

10.00 – Transmisja uroczystości beatyfikacyjnych z Watykanu na Rynku Staromiejskim

20.00 – Koncert pieśni religijnych w wykonaniu Chóru UMK oraz Eljazz Big Band (Rynek Staromiejski)

20.45 – Przemarsz ze świecami pod pomnik Jana Pawła II

21.00 – Czuwanie przy pomniku Jana Pawła II na Jordankach

21.37 – Wspólne odśpiewanie „Barki”

3 maja, 220. rocznica uchwalenia Konstytucji 3 Maja

12.00 – Msza św. na Rynku Staromiejskim pod przewodnictwem bp. Józefa Szamockiego w intencji Ojczyzny oraz dziękczynna za beatyfikację Jana Pawła II

18.00 – Wystawienie „Tryptyku rzymskiego” Jana Pawła II w kościele garnizonowym

cać się od chłopca czy dziewczyny, którzy zagubili się w świecie różnorodnych uzależnień lub przestępstwa; aby nieść radę, pocieszenie, duchowe i moralne wsparcie tym, którzy podejmują wewnętrzną walkę ze złem. Potrzeba tej wyobraźni miłosierdzia wszędzie tam, gdzie ludzie w potrzebie wołają do Ojca miłosierdzia: «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj». Oby dzięki bratniej miłości tego chleba nikomu nie brakowało”.

Akt zawierzenia świata jest więc zwieńczeniem całego nauczania Papieża. Wobec tragicznych wydarzeń XX wieku Jan Paweł II ukazuje Boga miłosiernej jako znak nadziei, punkt oparcia i źródło siły dla znę-

kanego przeciwnościami człowieka. Jest też odpowiedzią Kościoła na lęki i wyzwania współczesnego świata, który chce żyć tak, jakby Boga nie było. W czasach nadwątłych nadziei Papież pozostawia słowa: „Przestań się lękać! Zaufaj Bogu, który bogaty jest w miłosierdzie. Jest z tobą Chrystus, niezawodny Dawca nadziei. Tylko w miłosierdziu więc Boga świat znajdzie pokój, a człowiek szczęście”.

Określenie Papież Bożego Miłosierdzia nabierze nowego wymiaru, gdy w święto Miłosierdzia, w niedzielę 1 maja 2011 r., Jan Paweł II zostanie ogłoszony błogosławionym.

Ks. Wojciech Miszewski



LUKASZ GRZELAK

Diecezjalne Dni Młodzieży organizowane pod patronatem bp. Andrzeja Suskiego i prezydenta Torunia Michała Zaleskiego zgromadziły kilkuset uczestników



SZYMON RÓDOWSKI

FESTIWAL MŁODYCH

Toruń w dniach 8-9 kwietnia stał się miejscem spotkania młodzieży z różnych zakątków diecezji toruńskiej w ramach Diecezjalnych Dni Młodzieży. Ich idea nawiązuje do inicjatywy Jana Pawła II, z którego pragnienia zrodziły się Światowe Dni Młodzieży. Ojciec Święty akcentował potrzebę, by młodzi, jednocząc swoje serca, dzieląc się doświadczeniem wiary, umacniali się wzajemnie przez dar spotkania, modlitwy, formacji wewnętrznej i radości wspólnego kroczenia za Jezusem Chrystusem. Stąd do stolicy diecezji przybyli młodzi wraz ze swoimi duszpasterzami, katechetami i opiekunami, by podkreślić swoje przywiązanie do Chrystusa, Kościoła i dać wyraz jedności dążeń.

Tegoroczne Dni organizowane pod patronatem bp. Andrzeja Suskiego i prezydenta Torunia Michała Zaleskiego zgromadziły kilkuset uczestników z Torunia, Brodnicy, Lubawy, Prątnicy, Lidzbarka Welskiego, Łasina, Grudziądza, Unisławia, Ostromecka, Chełmna, Działdowa i innych miejscowości.

Otwarcie Dni była wspólna modlitwa w duchu Taizé animowana w kościele św. Jakuba przez wspólnotę „Słowo Życia” z Grębocina. Adoracja Krzyża, medytacja nad Słowem Bożym oraz oprawa wokalna-muzyczna pozwoliły na wejście w tajemnicę obecności Boga i misterium męki Chrystusa. Atmosfera modlitwy pozwoliła na objęcie wszystkich intencji ludzi młodych, którzy następnego dnia docierali do Torunia.

W sobotę rano przybyli zawiązali wspólnotę. Modlitwę prowadziła „Wspólnota św. Ojca Pio”. Zapano-

wał duch jedności i radości, który połączył młode serca, otwierając je zarazem na to, co Jezus przygotował w trakcie ogólnodiecezjalnego spotkania.

W „Baju Pomorskim” uczestnicy obejrzeli spektakl „Dwa sztandary” oparty na życiu i medytacji św. Ignacego Loyoli. Tematyka przedstawienia – przygotowanego przez Duszpasterstwo Akademickie Ojców Jezuitów, kleryków WSD w Toruniu i młodzież – akcentowała duchową walkę człowieka o swoje osobiste zbawienie. Dramat człowieka atakowanego przez demoniczne zło i nadzieję, którą przynosi nam Chrystus. Kontynuacją tego rozważania było świadectwo Leszka Dokowicza. Ten polski dokumentalista, reżyser i scenarzysta, twórca i współtwórca filmów: „Egzorcyzmy Anneliese Michel”, „Duch”, „Boskie Oblicze”, podzielił się swoim doświadczeniem działania złego ducha, gdy współtworzył niemiecką scenę techno. Dawał mocne świadectwo o przenikaniu

sceny muzycznej przez grupy satanistyczne i okultystyczne propagujące antychrześcijańskie treści, symbolikę cywilizacji zła i śmierci. Mówił o swoim nawróceniu, przemianie życia, mocy działania Chrystusa, którego odkrył jako Tego, który żyje, wyzwala i przynosi nadzieję.

Po przerwie młodzież zgromadziła się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny i św. Jakuba, by wziąć udział w warsztatach ewangelizacyjnych i dzielić się swoim przeżywaniem wiary w duchu radości. Poprowadzone przez wspólnoty „Posłanie” i „Pustynia Miast” spotkania pozwoliły na aktywne otwarcie się na inspiracje Ducha Świętego i Jego dary oraz umacniały poczucie wspólnoty. Centralnym momentem Dni była uroczysta Msza św. w toruńskiej katedrze, której przewodniczył bp Andrzej Suski. Katedra – serce kościołów diecezji – stała się świątynią młodych. Przeżywanie Eucharystii wspomagał zespół muzyczny Duszpasterstwa

Akademickiego Ojców Redemptorystów, a przedstawiciele wspólnoty „Góra Syjon” przygotowali liturgię. W homilii Ksiądz Biskup w nawiązaniu do duchowego dziedzictwa Jana Pawła II podkreślał wartość wyboru Jezusa Chrystusa i potrzebę pójścia drogą Jego Ewangelii, nawet pod prąd wobec nurtów tego świata. W imieniu zgromadzonej młodzieży podziękowania Księdzu Biskupowi za dar Eucharystii złożyli przedstawiciele KSM-u.

Po Mszy św. w radosnym korowodzie młodzież przeszła pod pomnik Jana Pawła II, gdzie modlitwę dzięczynną za dar jego pontyfikatu i pełne miłości towarzyszenie ludziom młodym poprowadził Franciszkański Ruch Apostolski. Finalnym punktem Dni był koncert zespołu „Bethel”, który w energetycznym, pełnym Bożych treści przekazie porwał młodzież. Uczestnicy rozjeżdżali się umocnieni Bożą łaską. Stąd już dzisiaj czekamy na kolejne spotkanie za rok.

Pragniemy serdecznie podziękować kapłanom, którzy, nie szczędząc czasu, przybyli wraz z młodzieżą na Diecezjalne Dni Młodzieży. Dziękujemy instytucjom, które wsparły organizację Dni: Urzędowi Miejskiemu w Toruniu, służbom porządkowym: policji i Straży Miejskiej, parafii garnizonowej i wszystkim bezimiennym, którzy wspomagali przygotowanie tego wyjątkowego spotkania. Szczególne podziękowania kierujemy ku bp. Andrzejowi Suskiemu i Michałowi Zaleskiemu za to, że objęli patronat nad tym przedsięwzięciem, nadając mu prestiż i wyrażając szczególną troskę o dojrzałą formację młodych.

Ks. Artur Szymczyk



Radosny korowód młodzieży

SZYMON RÓDOWSKI

„Daj mi, Panie, wiarę w siebie”

Z Ewą Marią Lewandowską, polską wokalistką, absolwentką Akademii Muzycznej w Katowicach, pochodzącą z Bydgoszczy, rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Muzyka i śpiew to dziedzina Pani twórczości. Mimo młodego wieku dała się już Pani poznać wielu odbiorcom. Jaki rodzaj utworów Pani preferuje?

EWA MARIA LEWANDOWSKA: – Jestem na takim etapie w życiu, że nie mam sprecyzowanych założeń, który rodzaj muzyki chciałabym uprawiać w przyszłości. A życie pisze różne scenariusze. Na razie nie chciałabym się ograniczać tylko do muzyki operowej, rozrywkowej czy jazzu. Staram się więc wykonywać różne rodzaje muzyki, łączyć odmienne style.

– Proszę powiedzieć o początkowym okresie śpiewania, jak to się kształtowało?

– To, że śpiewam, zawdzięczam przede wszystkim moim rodzicom, choć śpiewałam chyba od zawsze. Rodzice planowali sobie czas dnia w takim zakresie, aby prowadzić mnie na zmianę na zajęcia muzyczne. To było trudne w tym względzie, że początki mojego śpiewania wiązały się ze stopniową utratą wzroku. Był to czas, gdy musiałam się jednocześnie „zaprzyjaźnić” z utratą wzroku i talentem śpiewania, przy czym śpiew stał się z czasem wielką moją miłością i życiową pasją. Początki nie były łatwe, bo pełne znaków zapytania, jak będzie wyglądało moje życie, ale dzięki muzyce przesłam ten proces łagodniej i pogodziłam się z moją chorobą. Potem była szkoła muzyczna w Bydgoszczy i nauka u prof. Pospiecha, dzięki któremu pokochałam muzykę operową, bo przecież jako nastolatka słuchałam zupełnie odmiennej muzyki niezwiązanej z operą. Nie słuchałam arii w wykonaniu głosów żeńskich, a byłam zafascynowana repertuarem trzech tenorów. Kiedyś, gdy zaczęłam naśladować wielkiego Pavarottiego, wydałam z siebie takie dźwięki, że byłam sama zdumiona i zaskoczona. Zachęciło mnie to do szkolenia tych predyspozycji, bo nie chciałam być inna od swoich rówieśników tylko z powodu swojej choroby.

– Doświadczyła Pani już zapewne, jak bardzo trzeba pracować nad rozwinięciem talentu i jak bardzo jest on kruchy! Jak Pani to czuje z perspektywy lat?

– Robię to, co kocham, a śpiew stał się moim sposobem na życie, zawodem. Uważam, że każdy człowiek powinien być przygotowany na wzloty i upadki. A w moim życiu jest na razie więcej upadków. Musiałam zawsze nadrobić pracowitością, musiałam być zawsze lepiej przygotowana od innych, aby nikt nie zarzucił mi, że tylko dlatego, że nie widzę, jestem gorszą śpiewaczką. Zawsze pracowałam dwa razy więcej, aby przede wszystkim sobie, ale też innym udowodnić, że dobrze zrobili, przyjmując mnie na uczelnię, iż nie muszę mieć taryfy ulgowej. Teraz jestem na takim zakręcie życiowym,

gdy ta moja praca nie przekłada się na oczekiwania, które miałam, będąc na studiach. Wydawało mi się wówczas, że dyplom z wyróżnieniem i studia podyplomowe dają szansę na godne życie i otwierają wszystkie drzwi. „Obudziłam się” z pięknego snu, w którym niekoniecznie pracowitość i talent wygrywają, tylko układy personalne, choć niewątpliwie analogiczna sytuacja jest w innych profesjach. Mój dyplom leży zakurzony w szufladzie, a dla pracodawcy mam zbyt wysokie kwalifikacje.

– Jaką radę dałaby Pani młodej osobie, która uważa, że jest beztalenciem i ma często „doły”?

– Ja sama mam często „doły”, więc coś mogę poradzić? Ważne jest, aby uporządkować wszystko w swojej głowie, co jest najważniejsze, dać sobie czas na zdobycie umiejętności, bo nie wszystko przychodzi od razu. Trzeba uzbroić się w cierpliwość i małymi kroczkami dążyć coraz wyżej i wyżej. Każdy ma jakiś talent. Jeśli ktoś myśli, że go nie ma, to może zbyt krótko szukał. Widzę to choćby po swoich uczniach. Pracowitością i cierpliwością można zrobić większe postępy niż z przekonaniem, że jestem super i to wystarczy. Przede wszystkim nie powinno się oceniać nikogo zbyt pochopnie.

– Czy wierzy Pani, że śp. Ojciec słyszy Panią i może Pani pomóc, jakie przesłanie życiowe on Pani zostawił?

– Mój Tata mówił mi dużo mądrych rzeczy, a ja byłam mała, więc nie wszystko od razu rozumiałam, czy też chciałam słuchać. Z perspektywy czasu doceniam to, co mi przekazał. Zaczynam ostatnio cenić słowa Taty, że nie powinienem przejmować się czyjąś opinią podyktowaną często zazdrością albo po prostu głupotą i nieświadomością, że słowem można kogoś skrzywdzić. Nie powinnam też, mówił, oceniać koleżanek po tym, co mają, jak są ubrane, czy zbyt szybko osądzać. Rodzice uczyli mnie uczciwości, która w dzisiejszym świecie nie jest odpłacalna. Wiem, że uczciwość jest dobrą cechą, ale ja za tę uczciwość często dostaję po głowie. Rodzice nie nauczyli mnie kombinować, po prostu jestem szczerą w postępowaniu. Przekazali mi wartości, które w dzisiejszych czasach nie są komercyjne. Często, modląc się, rozmawiam z Tatą, który nauczył mnie też pytać nie „dlaczego”, tylko „po co”, np. względem mojej choroby.

– Jan Paweł II pozostawił wskazanie: „Musicie od siebie wymagać, nawet gdyby inni od was nie wymagali”. A co jest dla Pani mobilizujące w pracy i działaniu?

– Słów Ojca Świętego doświadczyłam bardzo w moim życiu przez to, że musiałam dwa razy więcej pracować, chciałam więcej pracować, aby nikt mi nie zarzucił, że

Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi

Jan Paweł II



Ewa Maria Lewandowska ze swoim psem przewodnikiem Klemo

robię coś dla litości, czy korzystam z tego, że nie widzę. Bo litości nienawidzę. Moim motorem jest przede wszystkim chęć udowodnienia sobie, że potrafię coś zrobić i nie trzeba na mnie patrzeć przez pryzmat mojej niepełnosprawności. Choroba jest moim bonusem. Jeśli spotkam człowieka, z którym będę chciała iść przez życie, musi on zaakceptować mnie wraz z moją „przyjaciółką” w postaci choroby. Chcę wypełnić też słowa z Pisma Świętego, które są moim drogowskazem, że nie można zmarnować talentu.

– Życie Pani to też czas wielkiego pontyfikatu Jana Pawła II, czy w jakiś sposób on się zaznaczył w Pani życiu, może jakimś słowem?

– Nie tylko słowem zaznaczył się w moim życiu. Była taka historia, że miałam zaśpiewać Papieżowi utwór „Pie Jesu” – requiem Gabriela Fauré. W tym czasie Ojciec Święty był już bardzo ciężko chory. Bałam się, że mogę nie zdążyć i tak się stało. Wieczorem 2 kwietnia podczas próby otrzymałam wiadomość, że Papież nie żyje. Ze łzami w oczach, z wielkim smutkiem w sercu zaśpiewałam ku czci pamięci Ojca Świętego.

„Daj mi, Panie, wiarę w siebie” to słowa z pieśni Jacka Cygana „Modlitwa o wiarę w siebie” z muzyką Piotra Rubika, śpiewa Ewa Lewandowska (na płycie „RubikOne”). Wokalistka wydała CD z kolędami pt. „Idą święta”, a inne pieśni w jej wykonaniu można odsłuchać w Internecie. □

Wychowanie dziecka do wartości ⁽³⁾

Kończymy prezentację przemysłów Marcina Gajdy, lekarza, psychoterapeuty, magistra nauk o rodzinie, męża i ojca czworga dzieci zaprezentowanych podczas spotkania, które miało miejsce w kościele św. Józefa

Tomasz Strużanowski

Prelegent wskazał, że drugim poważnym błędem w budowaniu rodzicielskiego autorytetu jest karanie dziecka zamiast dopuszczenia, aby odczuło konsekwencje swego postępowania. Każde nieposłuszeństwo niesie za sobą naturalne konsekwencje przykro odczuwane przez dziecko. Trzeba tu jednak naszej inteligencji, a nie ślepej zemsty, zrozumienia, że to nie kara wychowuje, lecz konsekwencje niewłaściwego postępowania ponoszone przez dziecko. Konsekwencje ustają wraz z przeproszeniem i zażegnaniem; z karą jest kłopot – bo jak ją „zawiesić”? Konsekwencje nie grożą przemocą, agresją, natomiast kara – tak. Konsekwencje wynikają logicznie z postępowania dziecka, kara dotyczy innej płaszczyzny niż przewinienie i łatwo może się zdarzyć, że dziecko nie zrozumie, o co nam chodzi. Karząc je w gniewie, łatwo popaść w przesadę.

Dlaczego zatem rodzice nie stosują konsekwencji, a zamiast tego uciekają się do ping-ponga lub karania? Bardzo często dzieje się tak, ponieważ sami wynieśli z rodzinnego domu niewłaściwe wzorce wychowania i teraz je naśladują. Kiedy indziej bierze się to z niewie-

dzy, nieprawidłowo ukształtowanych nawyków, czy z niedojrzałości rodzica i jego źle ukierunkowanej miłości do dziecka.

A gdy jest już (za) późno...

Czy można poprawić błędy wychowawcze popełniane przez wiele lat? Niestety, wiele spraw należy uznać za bezpowrotnie stracone, ale można spróbować odbudować (a niekiedy dopiero nawiązać) więź z własnym dzieckiem. Po długoletnich zaniebdaniach w wychowywaniu i tak już nie musimy dorastającego dziecka do nauki, ale możemy jeszcze starać się uratować więź. A to może (ale nie musi) sprawić, że dziecko poczuje motywację, by się uczyć.

Ze strony rodziców trzeba tu jednak spełnienia podstawowego warunku: stanięcia w prawdzie. Bo często rodzice skarżą się: „Moje dziecko przestało się uczyć”, ale nie mówią: „Od kilku lat poważnie nie porozmawiałem z synem”. Zapominają, że kontrolowanie i dyscyplinowanie nie wystarczy, że dziecku trzeba towarzyszyć, bezinteresownie je chwalić i podkreślać, że jest przez nas akceptowane. Ze strony rodziców muszą pojawić się gesty pojednania. – Minimum 60% komunikatów winno mieć wydźwięk pozytywny – podkreślił Marcin Gajda. – Dostrzeganie pozytywnych wydarzeń i cech oraz mówienie o nich jest ważne zarówno dla dziecka, jak i rodzica. Pochwała jest niezbędnym elementem budowania i odbudowywania więzi.

Nie wystarczy jednak chcieć chwalić; trzeba jeszcze umieć to robić. Prelegent wymienił podstawowe błędy w chwaleniu: nierealność pochwał, łączenie chwalenia i wychowywania, udzielanie pochwał negatywnych.

Towarzyszyć dziecku

Marcin Gajda podkreślił, jak bardzo wyjątkowe znaczenie ma własny, indywidualny czas spędzony



W budowaniu rodzicielskiego autorytetu ważne jest, aby dziecko odczuło konsekwencje swego postępowania

przez dziecko z rodzicem. Nawet w rodzinach wielodzietnych należy przyjąć zasadę, iż znajdujemy czas dla każdego dziecka z osobna. Może to być coś bardzo zwyczajnego, jak np. wspólna wyprawa z synem do warsztatu samochodowego, wyjście z córką na zakupy. Dla dziecka i tak będzie się liczyło jedno – że w tym czasie miało rodzica wyłącznie dla siebie. O wspólne spędzanie czasu należy dbać przede wszystkim ze starszymi dziećmi, nie uzależniając tego od „dobrego” zachowania.

Nie wolno przy tym mylić towarzyszenia z kontrolą. Podczas wspólnego wyjścia na basen rodzic nie porusza z dzieckiem spraw dotyczących jego obowiązków, nie pyta o oceny, nie zmusza do obietnic, że się poprawi. Towarzyszenie ma mieć charakter bezinteresowny – jest przebywaniem z dzieckiem dla samego przebywania, a nie po to, by przy okazji załatwić coś ze spraw wychowawczych.

Wychowanie w Bogu

Cokolwiek złego zrobi nasze dziecko, nie wolno nam rezygnować z miłości do niego. A to wymaga silnego zakorzenienia w Bogu, czer-

pania mocy z Niego. Wówczas na pewno starczy nam siły, aby kochać i akceptować nasze dziecko, dając mu pewność, że zawsze może do nas powrócić. Na tym w przypadku rodziców polega m.in. naśladowanie Chrystusa.

Prelegent podkreślił, jak ważną sprawą jest jakość naszej wiary. – Żyjmy tak, aby niewierzący zazdrościli nam naszej wiary – powiedział. – Nie kształtujemy religijności dzieci w oparciu o poczucie winy. Religijność nie może karmić się lękiem, lecz radosnym zaufaniem.

Parafrazując słowa św. Pawła, można wydać na jałmużnę cały majątek, a ciało wystawić na spalanie, a nie mieć miłości. Iluż rodziców utożsamiało miłość do dzieci wyłącznie z zaspokajaniem ich potrzeb materialnych. Mają dla nich pieniądze, wysprzątnięty dom, pyszne obiady, wyprane rzeczy, a dzieci subiektywnie i tak nie czują się kochane. – Bo one muszą widzieć, że nic lepszego nie mogło mi się w życiu trafić jak to, że właśnie ta kobieta jest moją żoną, a one same moimi dziećmi. W wieczność nie przeniesiemy nic oprócz miłości – zakończył Marcin Gajda. □

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38

